

W

NUMERZE:

Zofia DŁUGOSZ

SKOLATANE RZEMIOSŁO — str. 3

NIE CZEKAJĄC NA DECYZJE

str.

Bożena KALEK

TARGI KRAJOWE — str. 8-9

Zbigniew GRABOWSKI

NOWE STOSUNKI WYMIANY — str. 10

NASZ KOMENTARZ

PERSPEKTYWICZNY PROGRAM BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO przyjęty przez V Plenum KC PZPR jest aktem, który realizuje uchwałę VI Zjazdu Partii. Odpowiednie postanowienia — przypomnijmy — brzmiały, że w najbliższym czasie należy opracować długofalowe programy rozwiązywania węzłowych problemów społeczno-ekonomicznych, które rozstrzygają o zaspokajaniu podstawowych potrzeb społeczeństwa. Wśród tych problemów — obok spraw wyżywienia, polityki kształtowania dochodów, struktury konsumpcji i skracania czasu pracy — wymieniono (i podjęto w pierwszej kolejności) perspektywiczny program budownictwa mieszkaniowego.

Cel tego programu wyraża się w prostym i do każdego przemawiającym hasle: „MIESZKANIE DLA KAŻDEJ RODZINY”. Jednakże chodzi tu o program rozłożony na prawie dwadzieścia lat, program, który był dyskusyjny i opracowywany przy udziale dziesiątków tysięcy przedstawicieli różnych środowisk zawodowych i społecznych. Wreszcie, program taki został sformułowany po raz pierwszy i potraktowany kompleksowo. Dlatego środki i metody realizacji programu powinny być przedmiotem stałej analizy. Nie jest to bowiem program doraźny, mający na celu tylko poprawę aktualnej sytuacji mieszkaniowej.

Zuróćmy najpierw uwagę, że do znanej i utrwalonej praktyki planistycznej, tj. planów krótko- i średnioterminowych oraz perspektywicznych wchodzi — nawiązujemy — wyspecjalizowane programy perspektywiczne formułujące zadania i stanowiące studium wybranej dziedziny, przy czym — jak to wynika z cytowanego postanowienia VI Zjazdu — chodzi o sfery dotyczące różnych składników szeroko pojmowanej stopy życiowej ludności. To nowe podejście do programowania rozwoju jest jednym z dowodów, że nasza polityka gospodarcza ulega reorientacji, a jej aktywnie realizowanym celem jest coraz pełniejsze zaspokojenie potrzeb społeczeństwa.

SFORMUŁOWANIE zasadniczych celów programu mieszkaniowego — wyprowadziło prace nad perspektywicznym planem rozwoju kraju i jego przestrzennego zagospodarowania. W zasadzie powinno być odwrotnie. Takie wyprowadzenie w czasie utrudnia dziś konkretyzacje i synchronizację programu z realiami ekonomicznymi

PROGRAM NIE TYLKO MIESZKANIOWY

i innymi, zwłaszcza tymi, które wystąpią po 1975 r. Nie jest to jednak przy tak długoterminowym programie zagadnienie o pierwszoplanowym znaczeniu i w ogóle cała sprawa nie sprowadza się do raczej niezamierzonej zmiany kolejności planowania. Skłonni byłibyśmy nadawać temu głębszy sens związany z przewartościowaniem zasad polityki gospodarczej.

Wytworzyła się nowa sytuacja. Ilość dóbr, które w wyznaczonym czasie zamierzamy wytworzyć — w tym przypadku mieszkań — nie jest tym razem wielkością WYNIKOWĄ ustaloną tradycyjnie na podstawie analizy istniejących proporcji i struktur, nawyków planistycznych itd., które mają — jak uczy tego praktyka — tendencję do powielania się, lecz staje się wielkością DANA, określoną na podstawie innych operacji planistycznych i ocen potrzeb społecznych. To, od czego planowanie rozwoju zaczynamy, nie jest wcale rzeczą obojętną, szczególnie w przypadku mieszkań i całej konsumpcji.

W naszych rozważaniach ekonomicznych od paru lat spotykaliśmy się z tezą, że konsumpcja jest czynnikiem pobudzającym wzrost gospodarczy. Teoretycznie biorąc, podnoszenie poziomu konsumpcji jest zadaniem, które nie wymaga dodatkowych uzasadnień. Wspomniana teza jest w istocie kontrargumentem dla koncepcji i praktyk, których efektem jest tzw. jałowy rozwój. Można by zatem nie przydać jej znaczenia naukowego, gdyby nie to, że w odniesieniu do niektórych dóbr konsumpcyjnych, w tym i mieszkań, teza ta ma głębszy sens. Aby żyć i pracować, jeśli się MUSI, ale można JAKOŚ, GDZIEŚ mieszkać. Innymi słowy: w zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych można dopuszczać do relatywnie dalej idącej minimalizacji.

Pokus, możliwości, niedoborów i dysproporcji sprzyjających temu nie brakowało w przeszłości. Długi czas budownictwo mieszkaniowe traktowane było jako obciążenie gospodarki. Inwestycje mieszkaniowe należały do grupy nieprodukcyjnych. Rzeczywiście, nie przynosiły one bezpośrednio po stronie produkcji określonych przyrostów. Ale są warunkiem wykorzystania twórczego potencjału produkcyjnego. Przekonuje o tym stały deficyt siły roboczej w niektórych przemysłowych regionach oraz trudności w zwiększaniu zmianowości pracy. Od tej strony znaczenie budownictwa mieszkaniowego nie wymaga dziś uzasadnień. Są to bowiem zależności bezpośrednio uchietyne.

ZNACZENIE budownictwa mieszkaniowego na tym się jednak nie kończy, tym więcej, że w miarę rozwoju odsłaniają się i są stopniowo doceniane coraz to nowe aspekty kwestii mieszkaniowej. Od lat w nauce i praktyce gospodarczej poszukujemy nowych punktów oparcia dla zdynamizowania rozwoju gospodarczego, tzw. nośników postępu. W swoim czasie akcentowaliśmy w związku z tym znaczenie nowych technologii i nowoczesnych wyrobów. Faktycznie pozostają one nieodłącznymi czynnikami postępu ekonomicznego. Ale samo wprowadzenie tych technologii nie wystarczy, żeby przestać skomplikowany proces produkcji społecznej na nowe tory ekono-

INWESTYCJE LEKKIE a WAŻĄCE

INWESTYCJE W PRZEMYSŁACH PRODUKUJĄCYCH NA RYNEK, ściślej — batalia o skrócenie czasu realizacji tych inwestycji, to temat naszej kolejnej akcji publicystycznej. Terminowe oddawanie tych obiektów do eksploatacji i szybsze dochodzenie do planowanych zdolności wytwórczych ma kapitalne znaczenie i wiąże się z zagwarantowaniem założonego w Uchwale VI Zjazdu PZPR wzrostu plac realnych i ogólnego funduszu spożycia.

Rola inwestycji grupy „B” szczególnie uwypukla się na tle całokształtu strategii polityki gospodarczej w bieżącym pięcioleciu. Jeżeli w całym przemyśle inwestycje rosną o ok. 53%, to nakłady na rozwój przemysłów konsumpcyjnych (grupa „B”) o ok. 98%. Dwukrotne prawie zwiększenie nakładów na grupę „B” stanowi istotny przełom w traktowaniu inwestycji na rzecz rynku wewnętrznego, co znajduje także wyraz we wzroście udziału grupy „B” w inwestycjach przemysłowych z 18,5% w ubiegłym pięcioleciu do ok. 23% w latach 1971–1975.

Przeprowadzony ostatnio rachunek zakłada, że dla zapewnienia równowagi ekonomicznej produkcja rynkowa w bieżącym pięcioleciu powinna wzrosnąć z 366 mld zł w roku 1970 do 542 mld zł w roku 1975. Takiego przyrostu masy rynkowej z istniejących zakładów przemysłu konsumpcyjnego zapewnić się nie da. Rezerwy mocy produkcyjnych są w nich bowiem niewielkie, ponadto znaczna część zakładów pracująca na starych maszynach i urządzeniach musi w najbliższym czasie wypaść z ruchu. Odtworzenie zdolności wytwórczych, zwłaszcza w przemyśle lekkim, równoznaczne jest z całkowitą rekonstrukcją wielu zakładów. W tych warunkach prawie 100% przyrostu produkcji rynkowej w 1975 roku, o wartości 170 miliardów zł, musi być uzyskane z nowo uruchamianych inwestycji.

Zdecydowana większość inwestycji grupy „B” ma dać konkretne efekty w postaci produktów rynkowych: jeszcze w tej pięćlatce. Produkcja tych zakładów wliczona została do planów zaopatrzenia rynku. Tak więc szybsze inwestowanie oraz maksymalne

uzyskiwanie efektów produkcyjnych w nowych obiektach stanowi warunek wzrostu spożycia na dziś, przy tworzeniu podstaw stałego, dokonującego się bez zahamowań, rozwoju gospodarki.

Nie wchodząc w tym miejscu w szczegółową analizę potrzeb rynku, stwierdzić należy, iż aktualna podaż towarów w wielu dziedzinach jest wciąż niewystarczająca, bądź też z trudem równoważy popyt. W tej sytuacji przyspieszenie dostaw rynkowych z nowo uruchamianych zakładów może i powinno stwarzać warunki do osiągnięcia trwałej równowagi ekonomicznej.

Głównym sposobem poprawy sytuacji na froncie inwestycyjnym jest skracanie cykli. Doświadczenia ubiegłego roku i pierwszych miesięcy 1972 r. wskazują, że można w naszym kraju budować szybciej i skracać dotychczasowe cykle w sposób wyraźny. Równocześnie jednak za długo trwa proces opanowania produkcji w nowych obiektach. Jeżeli zatem mówimy o skracaniu cykli, to mamy na myśli także sprawy skracania czasu dochodzenia do projektowanych zdolności produkcyjnych. Chodzi przecież o to, aby nowe zakłady mogły dać produkcję na rynek jak najszybciej.

Wysoką rangę inwestycjom grupy „B” nadały w 1971 r. decyzje Biura Politycznego KC PZPR i rządu. Specjalnymi uchwałami objęto kilkadziesiąt podstawowych inwestycji w tej grupie. To szczególne zainteresowanie inwestycjami w grupie „B” wynika ze społecznej roli, jaką spełniają one w realizacji wielkiego programu poprawy warunków życia i wzrostu plac realnych. Każdy bowiem procent przyrostu produkcji rynkowej można przeliczyć na możliwości wzrostu płacy realnej. Inwestycje w przemyśle produkcyjnym na rynek objęte są priorytetem, ale z tego, co powiedzieliśmy wynika, że priorytet ten ma charakter nie tylko ekonomiczny, ale przede wszystkim wybitnie społeczny.

Różny jest stopień zaawansowania inwestycji rynkowych w poszczególnych branżach. W niektórych



Szwedzi budują w Warszawie hotel. Popatrzmy jak oni to robią.

DOKONCZENIE NA STR. 6-7

DOKONCZENIE NA STR. 3

„ZARZĄ- DZANIE PRZEZ OKRE- ŚLANIE CELÓW”

JAK PRZYSPIESZYĆ ROZWÓJ USŁUG

„MAKROREGION- PROJEKT” – FORMA INTEGRACJI

... i białe nasycenie w zawodach wy-

Charakter użytków rolnych w poszczegól-
nych częściach województwa jest

ROMAN LASAK

JÓZEF BIERAŁA

JÓZEF PLEBAN

KRONIKA HANDLU ZAGRANICZNEGO

4 ŻYCIE GOSPODARCZE

Pomoc techniczna Związku Radzieckiego znacznie przyspieszy polski program budowy odbiornika kolorowego. W bieżącym i przyszłym roku montowane będą

ŻĄBZY I ŚLIMAKI NA EKSPORT

**POWSTAJE SYSTEM
INFORMATYKI**

Resort handlu zagranicznego scentralizował rozproszone dotychczas prace

Na system informacyjny w resorcie handlu zagranicznego złożałoby się Centrum Informatyki Handlu Zagranicznego (powołane do życia w lutym br.), Resortowy Ośrodek Informacji Ekonomicznej, komórki informacyjne w przedsiębiorstwach handlu zagranicznego i w placówkach handlowych za granicą. W tym systemie podstawowym ogniwem będą komórki informacyjne przedsiębiorstw i placówek mające za

Aby przyspieszyć prace programowe związane z wprowadzeniem systemu informatyki — przy PIHZ powołane Komisję ds Informatyki z 3-ma zespołami roboczymi (problemy informacji ekonomiczno-konkulturalnej, ewidencyjno-statystyczne oraz techniki biurowej). Wdrożenie kompleksowego, zintegrowanego systemu informatyki ma być zadaniem długofajowym, realizowanym do roku 1980, jednak ze stopniowym wprowadzeniem odcinkowych rozwiązań już w najbliższych latach.

